GAZETA KRAKOWSKA

Nro 82.

Z KRAKOWA DNIA 13. PAŹDZIERNIKA 1813 Roku WE SRODĘ.

Z Peterzburga d. 30 Sierpnia d. k.

Dyrektor latarni morza Baltyckiego, flotny Kapitan 1wszey klassy Spafariew, sporządził karty, rysunki i opisy latarni zbudowanych nad odnogą Rygską i Finską. Kollegium Admiralicyi państwa, po wyexaminowaniu tych robot, osądziło, że są z nayściśleyszą dokładnością zrobione, i odpowiadaią pożytecznemu celowi tych zakładow, które przez samegoż JP. Spafarjewa do należytego w urządzeniu swem doprowadzone zostały stopnia.

Z Moskwy d. 12 Sierpnia d. k.

Z żalem dla miłośnikow dzieł oyczystych umarł tu niedawno znaiomy kompozytor muzyki, JP. Diechtiarew, który szczególniey się zatrudniał doskonaleniem gustu i metody naynowszey muzyki wokalney. Komuż nie są znaiome wyborne iego koncerta kościelne, które dla chorowych śpiewakow stały się klassycznemi? Wielu z kompozytorow cudzoziemskich mieli dla siebie za chlubę, wokalne iego dzieła na instrumentalną przerabiać muzykę, i zachwycali niemi spółziomkow swoich. Sława rzadkich iego talentow po wszystkich rozniosła się kraiach; on to w Moskwie 1811 roku, w czasie wielkiego postu, po dwakroć dał publicznie Oratorium, oswobodzenie Moskwy, na które J. D. Gorczakow wiersz napisał. Poema w tymże czasie przełożone było na ięzyk Włoski i posłane zostało do Wiednia z partyturą muzyki. Sławni kompozytorowie Niemieccy zaszczycili P. Diechtiarewa listami, pełnemi pochwał i życzeń utrzymywania z nim korrespondencyi. Wielbiciele rzadkich talentow zeszłego żałuią, iż umarł, nie maiąc iuż czasu do wydania na widok publiczny ostatniego dzieła swoiego, nayważnieyszego zapewne: Tryumf Rossyi, albo zniszczenie iey nieprzyiacioł i ucieczka Napoleona, śpiew liryczny z muzyką i chorami. — Zostawił ten mąż po sobie żonę i syna w dosyć ubogim stanie.

(Wyiątek z prywatnego listu.)

Wiadomo, iż stolica tuteysza przed naiazdem nieprzyiaciela, wielką liczbę mieściła w sobie rękodzielni, które olbrzymim krokiem postępowały do udoskonalenia. Naiechał nieprzyiaciel Moskwę; a naypię-

knievsze z tych zakładow, albo na paſtwę płomieni poszły, albo ſtały się łupem nienasyconych przybylcow. Wielka liczba rękodzielnikow ſtratom i ruinie uległa; wielkie zapasy przygotowanych materyałow, narzędzi, machin, budowli zniknęły, i zdawało się, iż od epoki tego wypadku, na długi czas musiałby się w postępie swoim zatrzymać nasz przemysł, który około Moskwy, iakby planeta około słońca, ruch swoy odprawiał. Lecz, dzięki Naywyższemu! słońce to na nowo iaśnieć zaczyna, i dobroczynne iego promienie po wszystkich iuż ſtronach oświecaią nasz przemysł. Przednieysze zakłady i rękodzielnie Moskiewskie z popiołow i rozwalin powſtały; robota w nich na nowo iśdź zaczęła; nowe wznoszą się gmachy. Rękodzieła, które wychodzą z naszych fabryk, są cienkie i średnie sukna, cukier, skóry, nankiny, piki, mitkale, kartuny, syce, chustki, wſtążki, atłasy, axamity, tafty, lewantyny, i inne. Wszyſtkie te rękodzieła bardzo piękną zalecaią się robotą, i na zaszczyt fabrykantow powiedzieć należy, iż oni wielkie poświęcaią kapitały, dla doprowadzenia ich do naywyższego, iak tylko można, udoskonalenia ſtopnia, a tem samem usprawiedliwienia ufności, iaką Rząd i prawdziwi synowie Rossyi, oyczyznę swą kochaiący, w nich pokładaią. Z powszechnem iednak użaleniem, na zawſtydzenie niektorych kupcow, ale na zaszczyt fabrykantow naszych, bardzo wiele rękodzieł Rossyyskich w sklepach częściowych przedawcow nazywane są, podług zaſtarzałego, a dla cudzoziemcow pożytecznego uprzedzenia, towarami cudzoziemskiemi wybornego gatunku. Nie ieſt to rzecz nowa; bolesna iednak, że szkodliwe to uprzedzenie nie małą czyni trudność do podniesienia handlu naszego. Cóż dziwnego, że potem wielu słyszeć można mowiących, że nie ma towarow Ruskich i że fabryki Ruskie nie mogą doſtarczać rękodzieł w doſtateczney ilości? Mimo to iednak, wielu noszą Ruskie sukno, i wierząc kramnikom, tego są przekonania, że ieſt Niemieckie, lub Angielskie; wiele dam ubieraią się w kitayki, lewantyny, atłasy Ruskie, a myślą, że odzież ich pod ciepłem utkana niebem Włoskiey lub Francuzkiey ziemi. Z resztą, wielu ieſt przedawcow, co na ukontentowanie serc Ruskich, Ruskie zowią Ruskiem, i w pośrod uprzedzeń, oburzaiących nasz przemysł, wszelkiemi się ſtaraią sposobami, przedaiąc rękodzieła Ruskich fabryk, wsławiać ie rownie w Moskwie, iak w innych miaſtach. Procz fabryk Moskiewskich, w okolicach tey ſtolicy, mnoſtwo wznawiaia, lub nowe zakładaią warsztaty sukienne, bawełniczne, i iedwabne. Takowe zatrudnienia naymnieysze nie czynią rolnictwu przeszkody, owszem wielką są pomocą do iego podniesienia, naſtręczaiąc włościanom sposobność zarobienia pieniędzy, a tem samem podwoienia środkow do rozszerzenia i ulepszenia rolnictwa. Wreszcie, roboty fabryczne większą częścią uskutecznia lud płci oboiey, zbywaiący od robot polowych. Korzyść zaś, iaka ſtąd dla państwa wynika, dla każdego widoczną bydź się zdaie. Nakoniec wiadomo i to że grunta około Moskwy nie leżą odłogiem, lecz że tam kwitnie i rozszerza się rolnictwo.

Z Berlina d. 2 *Października.*

Z głowney kwatery Królewicza Jmci.

Szwedzkiego nadszedł tu następuiący

Czternasty Biulletyn.

Z główney kwatery Zerbstu d. 30 *Września* 1813.

D. 27 Września zaczął się nieprzyiaciel od Grosshayn cofać, dla przeprawienia się za Elbę pod Meissen; mowią, iż czyni nawet przygotowania do opuszczenia Drezna. Zbiegowie zapewniaią, iż woyskowe magazyny w tem mieście są spalone, iże mieszkańcy nayokropnieyszey doznaią nędzy. Jenerał Hrabia Tauenzien nie zaniedbał wysłać lekkiey swoiey jazdy w pogoń za nieprzyiacielem. Wysłał mocne oddziały na lewy brzeg Elby. Piechota Jenerała Tauenzien przytyka do korpusu Jenerała Blüchera, którego głowna kwatera była d. 28 w Elsterwerda. D. 25 przybył Jenerał Benningsen do Zittau, i spodziewać się należy, iż przez współdziałanie tego 3go korpusu nieprzyiaciel w krotce przymuszony zostanie udadź się między Elbę i Saalę.

Bombardowanie Wittenberga popierane iest dzielnie. W nocy z 27 na 28my było miasto w kilku mieyscach w płomieniach. Wieża zamkowa zawaliła się. Oprocz bomb używaią rac, ktoremi Angielski Kapitan Bók zręcznie kieruie. Osada odpowiada na bombardowanie ogniem z dział cieżkich, ale ten nam nie szkodzi. Nieprzyiaciel przedsięweźmie może wycieczkę, ale Jenerał Bülow stoi przed tem miastem z 30,000 ludzi, a w razie potrzeby może bydź 40,000 wsparty.

Nędza mieszkańcow Magdeburga doszła do naywyższego stopnia. Przeszło 100 familiy, ktore się iuż wyżywić nie mogły, wyszły stamtąd. Osada, która składa się z rożnych narodow, ma wiele chorych. Złość Sasow i Westfalczykow do Francuzow tak iest wielka, iż pobili się pomiędzy sobą; Francuzi musieli dla swey obrony działa na ulice zaciągnąć.

Cesarz Napoleon dał swoiemu Jenerałowi rozkaz, ażeby, coby bądź kosztowało, opanował Dessau; dowiedziano się dosyć wcześnie o tem, i dano Jenerałowi Schulzenheim rozkaz, aby ustąpił z tego miasta i cofnął się do mostowego szańcu. Poruszenie to zostało d. 27 z południa uskutecznione. Nieprzyiaciel nie napastował Jenerała Schulzenheima. Pułkownik Biörstierna, który był w Wörlitz, odebrał rozkaz powrocenia na prawy brzeg Elby. Onegday korpus zasłaniaiący robotnikow około mostowego szańcu, posłał rozpoznanie ku Dessau. Straże nieprzyiacielskie, które przed tem miastem stały, zostały aż na ulice miasta odparte, i rozpoznanie wrociło do swoich szańcow. W tey utarczce mieliśmy 20 zabitych lub ranionych.

Dowiedziano się w krotce potem, iż zmocniwszy się nieprzyiaciel, postępuie przeciw mostowemu szańcowi pod Dessau. Marszałek Hrabia Stedingk wysłał przeciw niemu Pułkownika Biörstierna z 1000 piechoty, nieco jazdy i 2 działami. Nieprzyiaciel cofnął się z pośpiechem do miasta i zamknął bramy. Młodzi officerowie i żołnierze uniesieni śmiałością, rzucili się na bramę, i chcieli ią mimo karabinowego ognia, który nieprzyiaciel z muru i domow sypał, wyrąbać; ale gwoździe i pasy żelazne wstrzymały ich zapęd, poczem Pułkownik Biörstierna kazał się woyskom do szańcow cofnąć. Gdy oddaliły się o 50 sążni, otworzył nieprzyiaciel bramę i z 3 dział dawał do nich o-

)2(

gnia. Pułkownik kazał się zatrzymać, odpowiedział na ogień nieprzyiacielski, poszedł przeciw niemu, który cofnął się znowu do miasta i bramę zamknął. Strata nasza wynosi około 2 zabitych, kilku ranionych officerow, 40 ranionych, a 3 lub 4 zabitych żołnierzy.

W wieczor wyszedł znowu nieprzyiaciel z miasta i szedł przeciw pierwszemu mostowi na Muldzie, który osadzony był bataliionem pod Pułkownikiem Adlerkreuz. Waleczny ten officer wyszedł przeciw nieprzyiacielowi i odparł go żywo do miasta, gdzie się znowu zamknął.

Wczoray o godzinie 9 z rana stanął nieprzyiaciel w lasku przed Oranienbaum między Muldą i Elbą w liczbie 7 do 8000 ludzi. Straże nasze cofnęły się, i nieprzyiaciel zdawał się chcieć uderzyć i opanować szaniec mostowy. Jenerał porucznik Sandel stanął na czele 3 bataliionow, opuścił nasze okopy i poszedł przeciw nieprzyiacielowi, którego poraził i cwierć milę ścigał. Odebrał iednak rozkaz wrocić się do szańcu, i dopełnił tego poruszenia z taką regularnością, iak na placu cwiczeń. Strzelcy utrzymywali ieszcze ogień czas nieiaki, ale nieprzyiaciel nic daley nie przedsięwziął. Podług wyznania mieszkańcow utracił tu przeszło 500 ludzi. Z naszey strony iest ieden officer zabity 10ciu ranionych, i około 400 żołnierzy zabitych lub ranionych.

Marszałek Hrabia Stedingk chciał tę noc w szańcu mostowem przepędzić, i Królewicz tylko potrafił go od tego odwieśdź.

Podpułkownik Marwicz, który wysłany został z jazdą dla wsparcia działań Jenerała Tettenborna, wpadł niespodziewanie do Brunświka i zabrał z tamteyszey osady pułkownika i 400 żołnierzy w niewolą.

Rossyyski Kapitan Baroci napadniony był w Halle od przewyższaiącey siły; ale nieustraszony ten officer tak zręczne czynił obroty, że nieprzyiaciela odparł i jeńcow mu zabrał.

Oddział, który posłany został przeciw Merseburgowi zastał to miasto od nieprzyiaciela opuszczonem.

Dowiedziawszy się Jenerał Hrabia Woroncow, że nieprzyiaciel przeciw Köthen postępuie, posłał przeciw niemu oddział kozakow pod Kapitanami Orbeslow i Löwensterna. Uderzyli oni na 3 szwadrony ułanow Polskich, porażali ich i zabrali ich dowodzcę i 400 ludzi w niewolą.

Związki Cesarzą Napoleona z Francyą tak dalece są przerwane, iż konwoie swoie zasłaniać musi całemi dywizyami. Dotąd lekkie tylko woyska prowadziły woynę; ale teraz poszli mieszkańcy niektórych okolic za przykładem Hiszpanow i Rossyanow i łączą się z sprzymierzonemi woyskami.

Ucieczka z nieprzyiacielskiego woyska iest wielka; codziennie przechodzi do nas 30 do 40 żołnierzy.

Pochwycono kilka listow Hrabiego Darnath, Duńskiego posła przy dworze Saskim, do P. Rosenkranz. Ponieważ osnowa ich iest tego gatunku, iż może dwor Kopenhagski oświecić o prawdziwem położeniu rzeczy w Dreznie, będą zatem na mieysce swoiego przeznaczenia odesłane.

— D. 5 —

Z głowney kwatery Jenerała Blüchera odebraliśmy następuiący

Szosty Rapport woyskowy.

— Z Bautzen d. 25 Września. —

D. 10 ieszcze Września złączyło się woysko Szląskie z Ces. Austryackim korpusem Feldmarszałka porucznika, Hrabiego Bubna.

D. 11 b. m. przeszli Jenerałowie Hrabia St Priest i Kapczewicz pod Schirgiswalde i Postewitz za rzekę Spreę; Hrabia Bubna postąpił do Neustadt. Nieprzyiaciel opuścił d. 12 przededniem swoie stanowiska pod Bautzen i Neustadt i cofnął się za Bischofswerda i Stolpen. Tu stał o ieden dzień drogi od Drezna i przez Pirnę miał bezpośredni związek z prawem swoim skrzydłem.

D. 14 postąpił Jenerał porucznik Hrabia St. Priest naprzod. Jego jazda uderzyła na stoiącego nieprzyiaciela pod Drebnitz; szef batalionu i 400 ludzi zabranych zostało w niewolą.

Nieprzyiaciel był coraz bardziey do swoiego stanowiska pod Dreznem przypierany, w którem zaczynało mu brakować karmy i żywności, iak jeńcy i kupy zbiegów, którzy codziennie do nas przechodzą i zeznaią.

D. 22. Marszałek Macdonald postąpił z swoiego stanowiska pod Schmiedbergiem ku Bischofswerda naprzod. Przednia nasza straż pod Jenerałem Rossyyskim Rudziewiczem i Pruskim Pułkownikiem Katzler zaprzeczały mu każdego kroku ziemi; dla przemagaiącey iednak siły, zadawszy iego piechocie wielką klęskę, ustąpiła z Bischofswerda. Przednia straż nasza miała 12 officerow i 300 ludzi zabitych i ranionych.

D. 23 popierał nieprzyiaciel daley swoie attaki. Przednia straż nasza odstąpiła mu lasu pod Bischofswerda; ale skoro zaczął z niego wychodzić, zwrociła się, i jazda pod Rossyyskiemi Jenerałami Hrabią Witt i Emanuelem, tudzież Pruska pod Pułkownikiem Katzler, odparła nieprzyiaciela nazad do lasu. Dziesięciu officerow i przeszło 300 ludzi od Westfalskiey gwardyi dostało się w ręce nasze, a poboiowisko zasłane było trupami i ciężko ranionemi. Przewyższaiący iednak liczbą nieprzyiaciel przedarł się aż do Gödau. Tu było otwarte pole; gęste lasy ustały; około Bautzen są rowniny, na których jazda działać może. Wodz naczelny rozkazał ukryć się korpusowi Jenerała Sackina, dla uderzenia d. 25 na nieprzyiaciela z boku i z tyłu, ieżeliby przednią straż napastował. Gdy do południa stał nieprzyiaciel spokoynie na przeciwko przedniey naszey straży, rozkazał Wodz naczelny Jenerałowi Baronowi Sackin działać przeciw niemu. Kolumny nasze czyniły poruszenia przeciw lewemu iego skrzydłu; noc niedozwoliła zrobić obrotu przeciw iego tyłowi. Stanowiący attak musiał bydź do d. 25 zrana odłożony; ale nieprzyiaciel nie czekał tego poruszenia i tey samey ieszcze nocy cofnął się do Bischofswerda.

Tak więc musiał trzeciego swoiego zaczepnego poruszenia z utratą 2000 ludzi zaniechać.

Kray nieznośnie cierpi przy marszach woyska Francuzkiego. Woysko sprzymierzone znalazło oprocz miast, od Görlitz aż do Schmiedefeld wszystkich mieszkańcow wzdłuż gościńca przez okrucień-

ſtwo swoich sprzymierzyńcow z domow wypędzonych i do lasow zbiegłych.

Gazeta tuteysza ogłosiła drugi zbior przeiętych liſtow Francuzkich. (Pierwszy umieściliśmy w Nrach 79, 80 i 81 naszey gazety.)

Drugi goniec Francuzki, z liſtami od Cesarza do Paryża iadący, schwytany zoſtał d. 16 Września przy Artern w Saxonii przez jazdę Jenerała Thielemanna. Zdobycz ta ieſt w względzie woyskowym bardzo ważna. Przeſtaiemy na ogłoszeniu wyciągow z niektórych liſtow, które potwierdzaią zupełnie wyobrażenie, iakie z 1go zbioru powziąść można było o ſtanie woyska Francuzkiego.

1. *Pan... do Pani C. w Paryżu d.* 5 *Września przed Wittenbergiem.*

Wierzycby należało, kochana przyiaciołko, iż teraźnieyszy nieszczęsny czas właśnie dla nas się utworzył. W wszyſtkich naszych woynach nie ma przykładu, żeby korpusy nasze tak były podzielone i bez związku pomiędzy sobą iak teraz. Położenie nasze ieſt wszelako takie, iż szczęśliwa kampaniia odmienić ie może; ale tymczasem oszaleię.

2. *Pana R. do Baronowey B. w Besanson. Z Drezna d.* 10 *Września.*

D. 7 przybyliśmy do Drezna; czas był niegodziwy. W pobliskości moiego parku artyleryi szukałem chaty do schronienia się. W wieczor dopiero o godzinie 8 mogłem, i to Bóg wie iak? znaleść kwaterę. Cały czas obrociłem zaraz dla osuszenia się i ochędożenia. — Zaledwo wyruszyliśmy z Drezna, gdy nieprzyiaciel zbliżył się o iednę lub dwie godziny drogi do miaſta. Cesarz przybył, a nieprzyiaciel znowu się oddalił. Cała nasza artylerya, wyiąwszy ieden park, udała się z Cesarzem do Pirny, i ſtoi o 5 godzin drogi ſtąd na drodze do Czech. Ponieważ zoſtawiono mnie spokoynym, wnoszę zatem, że to tylko ieſt dywersya, ale nie prawdziwe poruszenie, i że Cesarz w krotce wroci do Drezna. Nieszczęśliwe to miaſto ſtało się środkowem mieyscem wszyſtkich naszych działań. Większa część naszego woyska wyciąga i wraca do Drezna. Zrodeł ubywa, wszyſtko ieſt rzadkiem i drogiem. Położenie nasze ieſt takie, iż nie podobna przewidzieć przyszłości. Cesarz tu się znayduie, to ieſt dla nas dosyc; tam gdzie on ieſt, wszyſtko idzie dobrze. Gdyby tylko iego jenerałowie (namieſtnicy) tak czynili; ale... Z resztą nic nie wiemy o korpusach, przy których nie ieſteśmy. W Francyi dowiesz się może więcey z gazet o działaniach woiennych, niżeli my tu wiedzieć możemy.

3. *Do Pani H. w Paryżu. Z Arbesau d.* 11 *Września na granicy Czeskiey.*

(Nic ważnego nie zawieraiący. Piszący żali się tylko na marsze i kontramarsze, i donosi, że iego sekretarz doſtał się w ręce kozakow i dobrze ieſt traktowany.)

4. *Pana M. do Pani M. w St. Cloud. Z Drezna d.* 12 *Września.*

(Podobneyże osnowy iak poprzedzaiący. Dodaie tylko, iż obecność Cesarza wszędzie koniecznie ieſt potrzebna.)

5. *Pana B do Pana B. w Mende. Z Ebersdorf d.* 12 *Września.*

Od rozpoczęcia nieprzyiacielskich krokow nie miałem ani momentu wolnego. Musieliśmy zawsze maszerować lub bić się. Korpus nasz bronił Drezna, i ſtano-

wi teraz przednią straż woyska, które do Czech wchodzi. Od 14 dni kręcemy się pomiędzy górami, wskruś przemokli; jutro wychodziemy na równinę i wszystko jest do attaku w gotowości; nieprzyiaciel stoi o godzinę drogi od nas pod Töplitz połączony; 150,000 Rossyanow, Prussakow i Austryakow oczekuią nas. Bitwa będzie okropna. Wczoray był Cesarz u nas. Udał się na lewe skrzydło, dla poczynienia rozporządzeń; spodziewać się potrzeba, iż zwyciężemy, czego też potrzebuiemy. Pragnąłbym, żeby się już skończyło, bo zdrowie moie nie wytrzyma. Podług wszelkiego podobieństwa kampaniia czyli na tę lub na ową stronę wypadnie, nie będzie długą.

6. *Tenże do Pani C. w Paryżu. Z Ebersdorf d. 12 Września.*

Od 22 dni biiemy się przy ustawicznym deszczu, Przez 4 dni broniliśmy i utrzymali Drezno. Teraz ścigamy nieprzyiaciela. Piszę do W Pani w nikczemney chacie na naywyższey gorze w Czechach. (Reszta to samo, co w poprzedzaiącym liście.)

7. *Od Pana M. Z Drezna d. 12 Września.*

Dziś powrociła tu cała gwardya z Cesarzem. Zaięliśmy postawę, iak gdybyśmy chcieli do Czech wtargnąć; lecz dobrze się stało, że to nie nastąpiło, bo to bardzo brzydki kray; w przypadku nieszczęścia zginelibyśmy bez ratunku. Rozumiem, że tu pozostaniemy do iutra.

8. *Bez adressu. Z Drezna d. 12 Września.*

...Rzeczy u nas nie idą dobrze, prawdziwie nie dobrze; lecz nie trzeba tracić nadziei.

9. *H..g de Vy... do Pana M. Z Drezna d. 12 Września.*

Przybyliśmy do Drezna, ale nie długo tu bawić będziemy. Musiemy to naprawiać, co drudzy popsuli. Zimno i wiatry dużo nam dokuczaią.

10. *Pan C. B. do swey żony. Z Pirny d. 12 Września.*

Wtargnęliśmy do Czech; lecz brzydkie iest wniyście; ieżeli daley nie iest pięknieyszy kray, tedy od Boga iest opuszczony. Dla malarza iest dosyć powabny, ale dla żołnierza przykry i morduiący, Konie moie iśdź nie mogą. Wystaw sobie gory, przez które żadney nie ma drogi. Jeżeli szczęśliwy lub nieszczęśliwy usterknie, tedy spada w przepaść, tak rzekłszy aż wewnątrz ziemi. Powrociliśmy z Cesarzem, ale musiemy znowu wyiechać dla zrobienia końca. Gdybym tylko mógł zawsze chleba dostarczać!

11. *H...g de R. Z Drezna d. 12 Września.*

Z początku dobrze nam szło i byliśmy szczęśliwemi; ale poźniey wiele głupstw popełniono, które teraz naprawiać musiemy. Z resztą 6ty korpus dobrze się sprawił; nie poniosł naymnieyszey straty.

12. *Pana G. do Pani L. Z Drezna d. 13 Września*

Mowią, iż dziś lub iutro rano ożywić mamy odwagę korpusow, które przed Torgau i Wittenbergiem stoia, a które na drodze do Berlina nie miały szczęścia. Poydziemy więc może piąty raz! do Szląska. Lecz to zawisło od okoliczności.

13 *Pr. de N. do P. A. Z Drezna d. 13 Września.*

Mamy z licznym nieprzyiacielem do

czynienia. Nigdy ieszcze nie miał Cesarz tyle nieprzyiacioł przeciw sobie, iak teraz. Plac boiu iest niezmierny, i na nieszczęście Cesarz nie może bydź wszędzie. Cesarz nic nie robi, iak tylko naprawia błędy swoich jenerałow.

14. P. *de la T. d'A. do Pana L.* *Z Lipska d.* 14 *Września.*

Cesarz iest znowu w Dreznie, i mowią tam o ziazdzie i pokoiu. Boże day go iak nayprędzey! Interessa moie idą bardzo źle: drogi zawalone są nieprzyiacielskiemi kupami. Ja wystawiam się na mieiedno głupstwo.

15. *Pana C. F. do Pani ... w Paryżu.* (*Bez daty.*)

Cesarz ieździ zawsze od iednego do drugiego woyska; iest zawsze na koniu i znosi trudy bez przykrości. Odparliśmy znowu nieprzyiaciela do Czech i patrzeliśmy z wysokich gór na niego; wszelako nie odważyliśmy się spuścić na dolinę.

16. *Pan D. do Pana A. w Paryżu. Z Drezna d.* 12 *Września.*

Cesarz wszedł do Czech. Wczoray przepędził noc z woyskiem pod Töplitz. Decoursy został jenerałem dywizyi. Jenerał Dejean nie dowodzi iuż honorowemi strażami, iest znowu przy Cesarzu. Cztery pułki nowey gwardyi wcielone zostały do 4 pułkow dawney gwardyi jazdy i zostaią pod rozkazami pułkownika gwardyi.

17. *Jenerał B... Z Ebersdorf d.* 12 *Września.*

Poźniey czy prędzey utracemy nasze sprzężaie i tabory. Jutro biiemy się, a ieżeli przegramy, zginęliśmy bez nadziei; lecz Cesarz iest przy nas, spodziewamy się zwyciężyć. — Od 22 Sierpnia biiemy się codziennie i zawsze iesteśmy w marszu. Kampania nie może bydź długą. Zawsze deszcz, a zatem wiele cierpieć trzeba, &c.

Z Londynu d. 15 *Września.*

(*Przez nadzwyczayną okazyą*)

Dzisieysza nadzwyczayna gazeta dworska zawiera co następuie:

Z wydziału woiennego d. 14 *Września.*

Nadeszły list od Margrabiego Wellingtona pod d. 2 Września donosi o wzięciu miasta San Sobestian. Wzięte one zostało d. 31 Sierpnia szturmem. Osada, wyiąwszy 270 jeńcow cofnęła się do zamku.

D. 31 rano przeszło woysko nieprzyiacielskie za rzekę Bidassao i zapamiętale uderzyło na Hiszpanow, którzy na wzgorkach St. Marcial stali. Nieprzyiaciel chciał San Sobestian oswobodzić, lecz tak w tem, iako i następnym attaku na część naszego stanowiska został zupełnie odpartym. Tu stały tylko same Hiszpańskie woyska. W tymże czasie uderzył nieprzyiaciel na Angielskie i Portugalskie woyska, lecz rownie bezskutecznie, i cofnął się w nocy za Bidassao, przy którey przeprawie nie mało utracił ludzi.

Dopis. Telegraf donosi w tey chwili o poddaniu się także zamku San Sebastian d. 9 b. m.

Taż gazeta donosi obszernie o zginionych i ranionych tak przy szturmie, iako też w rożnych attakach Anglikow, Portugalczykow i Hiszpanow, pomiędzy którem i znayduie się 3 ranionych Angielskich jenerałow.

DODATEK
DO Nro 82
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 13 PAŹDZIERNIKA 1813 Roku WE SRODĘ

Z Wiednia d. 5 Października.

Wczoray obchodzone były tak w tuteyszey stolicy iako też w całey Monarchii Imieniny chwalebnie nam panuiącego Monarchy nabożeństwem i błogosławieństwem millionow wiernych i szczęśliwych poddanych.

Zdarzenia Woienne.

Podług doniesień z Drezna Cesarz Francuzow bawił d. 22 i 23 Września w Harta, ale d. 24 w wieczor powrocił do Drezna, gdzie co raz większy daie się czuć niedostatek żywności. W nocy z 24 na 25 pożar zniszczył tam wielki magazyn z owsem, słomą, &c.

Od Feldmarszałka porucznika Radivoievicha nadeszło doniesienie, że Pułkownik Hrabia Starhemberg, po stoczoney d. 25 Września pod Laschitz szczęśliwey potyczce, nieustannie ścigał nieprzyiaciela, a d. 27 złączywszy się z Jenerałem Csivich powtornie pod Czirnik na niego uderzył. Nieprzyiaciel mimo uporczywey obrony został i tu pobity; zabrano mu 500 jeńcow i iedną chorągiew. Pomiędzy jeńcami znaydował się ieden pułkownik, 2 officerow sztabowych, a 8 niższych. Nieprzyiaciel cofnął się za wieś Rahik i niedaleko Adelsberga zaiął na wzgorku korzystne stanowisko; ale opuścił go w krotce, ponieważ Jenerał Csivich spieszno za nim postępował. Jenerał ten ścigał nieprzyiaciela za Adelsberg i opanował stanowisko pod Prewald, gdy w tymże czasie Jenerał Rebrovich odebrał rozkaz zaięcia Laybachu; lecz uprzedził go Jenerał Folseis. Ostatni kazał most przy Czernutz postawić, przeszedł za Sawę i d. 28 Września o godzinie 2 po południu przednia iego straż weszła do Laybachu. Zostawiona w tamteyszym zamku ośmsetna nieprzyiacielska osada, dawała żywo ognia do wchodzących C. K. Austryackich woysk, ale nie potrafiła oprzeć się osadzeniu miasta.

Rządowa Duńska gazeta pod d. 11 Września donosi co następuie o posiłkowem swoim korpusie:

"Duński posiłkowy korpus zaiął łącznie z korpusem Xcia Eckmühl stanowisko za rzeką Stecknitz, i oczekuie w kro-

ce rozkazu do postąpienia naprzod. Duńskie woyska okazały wszędzie, gdzie im się tylko sposobność podała, waleczność swoią przeciw nieprzyiacielowi i utrzymały dawną swoią sławę. Szczególniey huzary i część Jüdzkiey dragonii wsławiły się śmiałem natarciem na przewyższaiącego nieprzyiaciela.

Medyolańskie gazety pod d. 11 i 12 Września zawieraią z prowincyy Illiryyskich obszerne doniesienia o przedsięwziętym przez Jenerała namiestnika Hrabiego Grenier d. 6 b. m. attaku na szańce pod Feistritz, za co Wicekról Włoski w dziennym rozkazie oświadcza woyskom swoie ukontentowanie.

Poźnieysze zaś doniesienie wyraża: Jenerał brygady Belotti nie udał się z 3 bataliionami i 2 działami przepisanym mu kierunkiem, ale obłąkał się w czasie mocnego deszczu i natrafił na 3000 licznego nieprzyiaciela, który niespodziewanie na niego uderzył. Jenerał Belotti został raniony i dostał się z 5 lub 600 ludzmi w moc nieprzyiaciela.

Tuteysza gazeta dworska pod artykułem *Liga Reńska* zawiera co następuie:

Prywatne listy z Drezna pod d. 7 Września donoszą, iż w tamteyszych urzędach Francuzkich panuie nadzwyczayna czynność. Na dowod tego przywodzą, iż od 1 do 6 Września przybyło tam przeszło 30 gońcow, a wyprawiono ich w rożne strony przeszło 20.

Służba Boża w Dreznie ograniczoną iest do kilku kościołow; wszystkie inne zaięte są dla woyska, na pomieszczenie jeńcow, chorych, ammunicyą, &c.

Oznaymienie magistratu ostrzega tamteyszych mieszkańcow, aby jeńcow i zbiegow nieprzyiacielskich, którzy mogą się do ich domow wśliznąć, nie ukrywali, ale zaraz donosili o nich Komendantowi placu, Pułkownikowi Baronowi Terrier.

Innem obwieszczeniem zabroniono surowo mieszkańcom zakupywać drzewa od żołnierzy Francuzkich. Jako też dowiedziano się, iż niektórzy mieszkańcy Drezdeńscy udali się na poboiowisko i pozabierali broń, aby tę w 24 godzinach do kommendanta placu oddali.

W nocy z d. 10 na 11 Września upadł w Schwarzwalde i dolinach aż o godzinę drogi od Freyberga na kilka cali śnieg, który do nazaiutrz ieszcze niestopniał.

Taż gazeta umieściła następuiący list z Drezna pod d. 11 Września:

" Onegday miał Cesarz głowną swoią kwaterę w Liebstadt, woyska Francuzkie rozciągały się za Gieshubel, a sprzymierzone cofnęły się do granic Czeskich. Od 8 dni zachodziły codziennie potyczki, które iednak nie zdawały się bydź bardzo krwawemi. Podług naynowszych doniesień znaydował się Cesarz Napoleon w Ebersdorf na drodze do Töplitz. Marszałek Xże Raguzy (Marmont) przybył tu wczoray, a dziś iego korpus, który wyiąwszy kilka oddziałow lekkiey jazdy, które za most przeszły, stoi ieszcze na prawym brzegu Elby. Przed czarną bramą, na drogach ku Bautzen i Königsbrük obozuie od kilku dni wiele woyska. Naturalną iest rzeczą, iż po zdarzeniach, które od 14 dni przeniesły plac woyny do okolic Drezna, przy ustawicznym przechodzie i skupieniu ogromnych mass woy-

ska w szczupłe mieysce, czuć się dać musi niedoftatek, zwłaszcza mąki, gdy zwyczayne dowozy z powodu okoliczności częścią są niepodobne, częścią bardzo trudne. Młyny nie tylko w Dreznie, ale i w Meissen zaięte zostały i na potrzebę tylko woyska mielą. Więcey iednak o przyszłość, niżeli o teraźnieyszą chwilę troszczyć się należy, gdyż znaczną część zebranego z pól zboża pochłonęły po wsiach płomienie, a resztę pozostałego spotrzebuią obozami stoiace woyska, które brak karmy dla koni przymusza zwozić z nayodlegleyszych okolic owies i inne zboże w snopach. Wczoray przybył tu z Lipska pod znaczną zasłoną nowy transport przeszło 50 wozow powiększey części z sucharami francuzkiemi. Meissen iest ciągle umocniane. Władze tamteysze, które siedlisko miały w zamku, przeniosły się na wieś. Znayduiąca się w Albrechtsburgu porcelanowa fabryką musiała kilku sal swoich ustąpić. Cała 160 stop nad Elbę wyniosła zamkowa góra, na którey, oprocz zamku i katedralnego kościoła, znayduie się wiele rządowych gmachow i domow prywatnych, osadzona iest działami, które strychuią drogi od Lipska i Lommatsch, tudzież Elbę. Smiały, na 42 stop sklepiony, i w 13tym ieszcze wieku wystawiony kamienny most, który łączy tę górę z górą Afra, na którey iest Xiążęca szkoła, obwarowany teraz iest kilku bramami i szańcami. Niektóre z będących tam domow są wyprożnione i woyskiem osadzone. Od niedawnego czasu łyżwowy most łączy znowu oba brzegi Elby pod tem miastem; ale rzemieślnicy Francuzcy trudnią się postawieniem wielkiego mostu, na który biorą drzewo z pobliskich lasow. Mocna osada z Francuzow i Westfalczykow złożona, która powiększey części obozuie, broni tego miasta. Wittenberska biblioteka miała niedawno bydź wodą do Drezna spuszczona; ale statki, na których płynęła, zostały od oddziału kozakow, który rzucił się wpław na prawy brzeg Elby, zatrzymane. Kozacy zobaczywszy, że wpakach są Xiążki, zostawili ie, ale statki zabrali, i na lewy brzeg przeprowadzili, na których około Wurzen pływaią. Paki zaś złożone zostały tymczasowo w zamku Seusslin.,,

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina. Przez sztafetę nadeszła tu w tey chwili (d. 4 Października popołudniu) wiadomość, że Jenerał Blücher przeszedł d. 3 pod Elster za Elbę, niespodziewanie uderzył na korpus Francuzki, pobił, do Wittenberga przyparł, 700 ludzi 7 dział zabrał.

Podług nadeszłey wiadomości uderzył Hetman Platow na idącego do Lipska Cesarza Napoleona i pobił. 8000 jencow i 26 dział maią bydź owocem dnia tego. Cęsarz sam, rownie iak Król Saski przymuszonemi bydź mieli wrocić się do Drezna (*Z Korrespondenta Pruskiego.*)

W okolicach Altenburga zabrał Hetman Hrabia Platow z sześciu pułkami kozakow 2000 jeńcow Francuzkich. Pięciu jenerałow, którzy uciekli, ściganemi są przez kozakow.

Jenerał Czerniszew tak wielki rozszerzył strach w tyle nieprzyiaciela, iż ten nie pokazuie się iak tylko w wielkich massach. Widząc, że między Saalą, Muldą nic już nie wskura, zwrocił się nagle z 3000 jazdy i 4 działami ku Kassel.

Król Westfalski miał do Wesel przybydź i obiąć, iak mowia, nad odwodowem woyskiem dowodztwo. (*Z Korrespondenta Pruskiego.*)

***Dnia* 11 *i* 12 *Października* 1813.**
Cena zboż rożnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

Korzec	1. Zł. gr.	2. Zł. gr.	3. Zł. gr.	4. Zł. gr.
Pszenicy nowey	20 —	19 —	17 —	16 —
— Starey	15 —	14 15	13 15	13 —
— Zyta nowe	13 15	13 —	12 15	12 —
— Zyta ſtare	11 —	10 15	10 —	9 —
— Jęczmienia	10 15	10 —	9 15	9 —
— Owsa	5 15	5 —	— —	— —
— Jagieł	26 —	24 —	22 —	20 —
— Grochu	20 —	18 —	16 —	— —
— Rzepaku	16 —	15 —	14 —	— —

DONIESIENIA.

W Drukarni Jana Maja w Krakowie w ulicy Floryańskiey pod Nro: 507 doſtać można drukowanych arkuszy do spisu ludności na rok 18¹³/₁₄.

W Xięgarni Gröblowskiey, w Krakowie w ulicy Grodzkiey, doſtać można dziełka wielce potrzebnego w czasach teraźnieyszych pod tytułem: O powietrzu bydlęcem, i sposobach poſtępowania z bydłem zdrowem, chorem, i upadłem, w mieyscach, gdzie ta zaraza panuie: iako też przeſtrogi dla mieszkańcow Nadwiślańskich, końcem uchylenia bydląt od wyniknąć mogących innych chorob, z okazyi tegorocznego nadzwyczaynego wylewu Wisły: pr. Adama Rudnickiego Med. Weter: i Chir. Doktora, byłego Aktual. Professora Uniw. Krakowsk. w Warszawie r. 1813. — Cena exemplarza zł. pol. 1 gr. 6.

Komornik Trybunału Handlowego Dep. Krak. i Radomskiego podaie do publiczney wiadomości, iż w dobrach Sreniawa i Sulisławice, w Powiecie Olkuskim Dep. Krakowskim, na dniu 18 b. m. i r. o godzinie 9tey z rana we dworze, naſtąpi sprzedaż zboża w snopie rożnego gatunku za monetę srebrną kurant Pruską, iako to: pszenicy, żyta, ięczmienia, grochu, &c. Maiący chęć kupna raczą się w wymienionym mieyscu i oznaczonym czasie znaydować. W Krakowie d. 9 Października 1823. —

Jan Kanty Fachinetty, Komornik T. H. D K. i R.

Niżey podpisany Pisarz aktowy Deptu. Krak. w Krakowie w domu Nro. 236 w rynku kancellaryą swoią utrzymuiący, tamże zamieszkały na mocy rezolucyi Trybunału Cyw. 1wszey Inſt. Deptu. Krak. pod dniem 14 Września 1812 do liczby 3347 w okoliczności sprzedania placu pod Nrem. 75 mieście Żydowskim sytuowanego, a na mało letnich Sukcessorow pomiędzy Abrahamie Hillek pozoſtałych, spadaiący, wydaney, do publiczney podaie wiadomości, iż wyżey wyrażony plac na dniu 28 Października roku bieżącego o godzinie 9tey zrana w Kancellaryi Notaryatu więcey daiącemu przez publiczną licytacyą iako na terminie przygotowawczym sprzedanym zoſtanie. Życzący sobie przeto takowego nabycia winien będzie vadium w kwocie 29 Zł. Pol. 2 gr. iako dziesiątą część Summy szacunkowey przed rozpoczęciem się licytacyi w Urzędzie Notaryatu złożyć. — Dan w Krakowie 14 Września 1813

Andrzey Koſsowicz, Pisarz Aktowy Dep. Krak.

Kommissarz upadłey massy JP. Jozefa Rohm, gruntuiąc się na rezolucyi Wysokiego Trybunału Handlowego Departamentow Krakowskiego i Radomskiego z dnia 16 b. m. i r. do liczby 155 zapadłey; wzywa wszyſtkich wierzycieli iakichkolwiek do rzeczoney massy pretensye maiących, ażeby w dniu 15tym Października r. b. o godzinie 3ciey po południu w izbie audyencyonalney Trybunału Handlowego znaydowali się; na ktorym to terminie podpisany Kommissarz do rozdzielenia proporcyonalnego pieniedzy z ruchomości zebranych przyſtąpi, oraz zwołanym wierzycielom potrzebę obrania oſtatecznych Syndykow w myśl Prawa Kodexu Handlowego Księgi III. Tytułu I. Rozdziału VIII. podziału III. Artykułu 91 przedſtawi. W Krakowie d. 26 Września 1813.

Jan Fran. Fiszer.
J. Rauszer, K. T. H. D. K. i R.